

Sosnówka to miejsce pachnące – jak fiedlerowska Kanada – żywicą. Sosnowymi igłami i powietrzem przesyconym wilgocią z porannych, nadjeziornych mgieł. Grzybami – jesienią. Świeżością białego śniegu – zimą. I – zawsze – drożdżowym ciastem oraz mnóstwem różnorodności wyczarowywanych w kuchni, w której rządzi drobna pani Irenka. Irenka, którą po sześćdziesiątym roku życia – a los jej nie rozpieszczał – spotkało wreszcie szczęście, znalazła bowiem dom, męża i całą, nareszcie prawdziwą, choć nie biologiczną, rodzinę. Mąż – były osadzony, aczkolwiek za niewinność, miejscowy parias, bezdomny, nędzarz, w którym drzemie wielkie serce i wielki talent – szybko staje się członkiem sosnówkowej rodziny.

W ogóle rodzina ta jest w większości pozszywana z woli serc jej członków. Wszyscy jej członkowie zdecydowali, że chcą się uznać za swoich najbliższych. Choć walka o rodzinę nie zawsze jest łatwa i prosta, i czasami może być wyzwaniem, walkę tę wygrali.

Jest więc w tej książce opowieść nie tylko o głównej parze – czyli Annie i Jacku Koniecznych – poznamy tu także losy członków tej, jakże przedziwnej, lecz niezwykle starannie dobranej, rodziny. W rozwikłaniu niektórych powiązań pomaga mały skok w przeszłość – w rok 1955, najciekawszy z tego mglistego, szarego i dość niemiłego okresu ubiegłego wieku – najbarwniejszy za sprawą Światowego Festiwalu Młodzieży, a następnie – w najbardziej smutny z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, rok 1956.

Akcja toczy się jednak głównie w dzisiejszych czasach. Chociaż rodzina i jej przyjaciele przeżywają chwile lepsze i gorsze, zawsze są razem, wspierając się ze wszystkich sił.

Jednym z ważnych (niektórzy twierdzą, że najważniejszym) członków sosnówkowej rodziny jest suczka Szyszka, którą znamy od pierwszego tomu tej sosnowej serii – ukazało się już bowiem „Sosnowe dziedzictwo” i „Pensjonat Sosnówka”. Rodzina zwierzęca również się powiększa, przybywają nowe psy i cała gromada kotów – bez zwierząt jednak nie istnieje żadna z moich książek, muszą więc Państwo znieść je i w kolejnej.

Gorąco zachęcam do przeczytania mojej nowej książki – a kto nie zna poprzednich części, także i do nich – Maria Ulatowska.